

WSPOMNIENIE O PROF. DR HAB. N. MED. MARIUSZU ŻYDOWO (1925-2017)



Na Cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku 12 maja 2017 r. pożegnaliśmy zmarłego 30 kwietnia 2017 r. śp. Mariusza Żydowo, profesora nauk medycznych, lekarza z wykształcenia, cenionego biochemika, utalentowanego dydaktyka i wychowawcę kilku pokoleń lekarzy, wielkiego patriotę, doradcę podziemnej „Solidarności”. Zmarłego żegnała Jego rodzina, władze Uczelni, przyjaciele, uczniowie i współpracownicy z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz niektórych polskich uczelni medycznych. Profesor był człowiekiem niezwykłym, nieprzeciętnego umysłu, ogromnej wiedzy i rozważli. Jego rady dotyczące wszelkich spraw miały głęboki sens. Intelktualista, autorytet naukowy i moralny, człowiek charyzmatyczny, który przez ponad 70 lat związany był z Gdańskim Uniwersytetem Medycznym (Akademią Lekarską w Gdańsku – ALG w latach 1945-1950, później Akademią Medyczną w Gdańsku – AMG w latach 1950-2009). Student z indeksem nr 1 ALG, etatowy pracownik od asystenta do profesora zwyczajnego, rektor

AMG, wieloletni kierownik Katedry i Zakładu Biochemii, niemal do końca życia aktywny naukowo, dydaktycznie i organizacyjnie. Odszedł człowiek wielce zasłużony dla naszej Uczelni, środowiska naukowego Gdańska i Polski. Odejście Profesora jest ogromną i bardzo bolesną stratą dla społeczności akademickiej i nauki.

Prof. Mariusz Maciej Ojcomił Żydowo, syn Heleny z domu Kasperek i Zdzisława, urodził się 2 lipca 1925 r. w Kutnie. Pierwsze lata dzieciństwa spędził Aleksandrowie Kujawskim. W połowie lat 30. ubiegłego stulecia wraz z rodzicami przeprowadził się do Gdyni, gdzie ojciec Profesora, ekonomista, pracował jako urzędnik państwowy, odpowiedzialny za finanse Gdyni. Jako uczeń Prywatnego Męskiego Gimnazjum Towarzystwa Szkoły Średniej w Gdyni, Mariusz Żydowo był działaczem Związku Harcerstwa Polskiego, aktywnie działającego w Gdyni w okresie międzywojennym. Tuż przed wybuchem II wojny światowej (31 sierpnia 1939 r.), rodzice Profesora (najpierw matka z dziećmi, a 2 tygodnie później ojciec), opuścili Gdynię i zamieszkali ponownie w Kutnie, w domu dziadka Profesora. W czasie II wojny światowej młody Mariusz Żydowo pracował jako robotnik (pomocnik murarski i kowalski, ogrodnik) i kolejarz na kolei w Kutnie. Pod koniec II wojny światowej za działalność w podziemiu wraz ze starszym bratem Janem i ojcem Zdzisławem, został aresztowany przez gestapo. Prawdopodobnie dzięki temu, że młody Żydowo pracował w tym czasie na kolei w Kutnie, po przesłuchaniach został zwolniony z aresztu w odróżnieniu od starszego brata i ojca. Ojciec i brat trafili do obozu w Mauthausen-Gusen. Obaj szczęśliwie przeżyli wojnę i zostali

uwolnieni przez wojska amerykańskie. W kwietniu 1945 r. Mariusz Żydowo zdał eksternistycznie egzamin maturalny w I Gimnazjum i Liceum im. Mikołaja Kopernika w Łodzi. Po zdaniu tego egzaminu do września 1945 r. studiował matematykę na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu Łódzkiego. Jednak po zakończeniu II wojny światowej rodzina Profesora powróciła do Gdyni, a On rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Akademii Lekarskiej w Gdańsku. W latach 1945-1946 jako student I i II roku medycyny pracował w Laboratorium Klinicznym przy Klinice Chirurgicznej ALG. W 1947 r. po zdaniu egzaminu z biochemii rozpoczął pracę w Zakładzie Chemii Lekarskiej ALG kierowanym przez profesora Włodzimierza Mozołowskiego. Zakład ten w 1950 r. został przekształcony w Katedrę i Zakład Chemii Fizjologicznej. Wiedzę chemiczną uzupełnił studiując przez 2 lata chemię organiczną wraz z preparatyką i analizą związków organicznych w Katedrze Chemii Organicznej kierowanej przez prof. Leona Kamińskiego na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej. W 1951 r. uzyskał stopień doktora na Wydziale Lekarskim AMG, a promotorem rozprawy był prof. Włodzimierz Mozołowski. W latach 1958-1959, jako stypendysta fundacji Rockefellera, odbył staż naukowy na Wydziale Biochemii Uniwersytetu Cambridge (Wielka Brytania). Do 1960 r. pracował w macierzystej Uczelni (w Katedrze i Zakładzie Chemii Fizjologicznej) jako adiunkt. Na podstawie rozprawy habilitacyjnej *Naturalna ultrafiltracja krwi pod wpływem adrenaliny*, habilitował się w 1960 r. i objął stanowisko docenta w Katedrze i Zakładzie Chemii Fizjologicznej AMG. Była to pierwsza habilitacja w tej jednostce naukowo-dydaktycznej. W latach 1962-1965 pełnił funkcję kierownika Zakładu Chemii Biologicznej Wydziału Farmaceutycznego AMG (dzisiaj Katedra i Zakład Biochemii Farmaceutycznej Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Me-

dycyny Laboratoryjnej GUMed). Od 1966 do 1995 r. (do momentu przejścia na emeryturę) kierował Zakładem Biochemii (obecnie Katedra i Zakład Biochemii) Wydziału Lekarskiego z Oddziałem Stomatologicznym AMG. W 1966 r. został profesorem nadzwyczajnym zaś w 1978 r. profesorem zwyczajnym.

Przez wiele lat, Profesor był pełnomocnikiem Rektora AMG do spraw budowy Zakładów Teoretycznych (nazywanych dzisiaj Collegium Biomedicum) AMG i wyposażenia ich w nowoczesny sprzęt oraz aparaturę badawczą. Ta inwestycja miała i w dalszym ciągu ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju naszej Uczelni, stwarzając doskonałe warunki do kształcenia studentów, głównie na pierwszym i drugim roku studiów medycznych, jak również dla działalności naukowej. Pomimo upływu ponad 40 lat od zakończenia tej budowy, cały czas zaskakuje dalekowszycność wielu rozwiązań, które pomimo trudnych warunków ekonomicznych zostały dzięki Profesorowi zastosowane.

Profesor jest autorem licznych (około 120) prac naukowych. Większość z nich została opublikowana w renomowanych czasopismach o zasięgu światowym (jak np.: *Nature*, *Biochem J*, *Biochim Biophys Acta*, *Metabolism*, *J Mol Cell Cardiol*, *Clinica Chimica Acta*, *Biopolymers*, *Mol Genet Metab*, *Gen Pharmacol*, *Int J Biochem*, *Comp Biochem Physiol*). Najważniejsze osiągnięcia naukowe Profesora dotyczyły badań nad oczyszczaniem, właściwościami katalitycznymi, kinetycznymi i regulacyjnymi oraz rolą fizjologiczną AMP deaminazy zwierząt zmiennocieplnych i stałocieplnych. Enzym ten odgrywa ważną rolę w regulacji przemian energetycznych mięśni szkieletowych i mięśnia sercowego. Należy podkreślić, że zespół Profesora jako pierwszy wyizolował ten enzym z tkanek człowieka. Osiągnięcia naukowe zespołu kierowanego przez Profesora, dotyczące AMP deaminazy i jej roli w przemianach związków purynowych w stanach fizjologicznych i patologicznych, pozwalają na sformułowanie stwierdzenia, że był On twórcą „Polskiej Szkoły Purynowej”. Drugim, ważnym nurtem badań naukowych Profesora były prace nad

molekularnymi mechanizmami powstawania martwicy mięśnia sercowego. Ponadto Profesor zajmował się badaniem: a) białek miofibrilli mięśni szkieletowych, b) wewnątrzkomórkową lokalizacją enzymów, c) toksycznym działaniem etanolu oraz d) toksycznym działaniem wysokich dawek witaminy D₃, e) metabolizmem puryn w erytrocytach chorych z przewlekłą chorobą nerek. Na uwagę zasługują również bardzo ciekawe prace, których większość powstała po przejściu Profesora na emeryturę, dotyczące bioetyki¹ i historii medycyny².

Profesor był promotorem kilkunastu rozpraw doktorskich oraz opiekunem wielu prac habilitacyjnych. Wielu współpracowników i uczniów

Profesora uzyskało najwyższe stopnie naukowe i pełniło bądź pełni funkcje kierownicze nie tylko w Polsce. Najlepszą jednak oceną osiągnięć naukowych Profesora jest uznanie, z jakim spotykał się w środowisku naukowym krajowym i zagranicznym. Świadczą o tym: a) zapraszanie przez redakcje renomowanych czasopism o zasięgu światowym do recenzowania nadsyłanych prac, b) zapraszanie do recenzowania rozpraw doktorskich i habilitacyjnych, c) zapraszanie przez redaktorów naczelnych renomowanych czasopism do publikacji prac poglądowych, d) udział w ocenie projektów naukowych krajowych i zagranicznych, e) zapraszanie przez placówki naukowe krajowe i zagraniczne (np.: Wielka Brytania, Niemcy, Włochy) do wygłaszania referatów naukowych oraz e) aktywny udział w organizacji krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych.

Profesor był znakomitym nauczycielem akademickim. Jego wykłady cieszyły się dużym zainteresowaniem. W stosunku do studentów był wymagającym, ale sprawiedliwym nauczycielem. W czasie pełnienia funkcji kierownika Katedry i Zakładu Biochemii AMG przez Profesora, zostało wdrożonych wiele rozwiązań, których celem było zwiększenie efektywności i podniesienie jakości nauczania biochemii oraz zachęcenie studentów do pogłębiania wiedzy biochemicznej. Dużym zainteresowaniem cieszyła się *Liga Biochemiczna* – wieloetapowy konkurs wiedzy

biochemicznej, kończący się zaliczeniem przedmiotu studentom, którzy uzyskali największą liczbę punktów. Należy podkreślić, że pomysłodawcą *Ligi Biochemicznej* był śp. prof. Jerzy Popinigis (w tym czasie adiunkt Katedry i Zakładu Biochemii AMG), przy pełnej akceptacji przez prof. Żydowo.

Stosunek Profesora do nauczania studentów oraz do nauczycieli akademickich, dobrze oddaje fragment wywiadu jakiego udzielił redakcji *Głosu Wybrzeża* po wyborze na rektora AMG – (...) *Proces dydaktyczny wzbogacać trzeba intelektualnie, bo studenci nauczeni to nie znaczy, że wykształceni. Wychowanków uczelni lekarskich powinna cechować przede wszystkim spójność rozwoju intelektualnego i etycznego. Współczesna medycyna stawia przed lekarzem stare, ale i nowe problemy moralne. Decydować zaś może człowiek o wysokich walorach etycznych. Również decydować o wyborze metody terapii musi lekarz samodzielnie. Wiedzy o prawidłowym postępowaniu nie da się przetożyć na język szablonów czy regulaminu. Sukces takiego przygotowania absolwenta zależy w olbrzymim stopniu od nauczycieli akademickich, a więc wzorów postaw, z którymi studenci stykają się na co dzień. Każdy nauczający musi prowadzić badania naukowe. Jeżeli bowiem sam nie uprawia nauki, akademia przestaje być wyższą uczelnią (...).*

Podsumowując szeroką działalność dydaktyczną Profesora, należy wspomnieć, że był On autorem 4 wydań podręcznika *BIOCHEMIA – Podręcznik dla medycznych studiów zawodowych wydziałów analityki i wydziałów dietetyki*, wydanego przez PZWL (ostatnie, IV wydanie z 1976 r.), współautorem podręcznika *Ćwiczenia z Chemii Fizjologicznej* (W Mozołowski, M Żydowo, PWN 1959); współautorem kilku wydań skryptu *Ćwiczenia z biochemii dla studentów medycyny, stomatologii i farmacji* oraz współautorem i redaktorem kilku wydań skryptu *Biochemia. Zajęcia praktyczne*

¹M. Żydowo, *Bioetyka: kolejny etap sporu o istotę człowieczeństwa*, Nauka, 2003, 1.s. 95-101.

²M. Żydowo, *Medicine in Pomerania and Pomezania during their conquest by the Teutonic Knights*, *J. Nephrol.*, 2006, 19 Suppl 10:S22-29. M. Żydowo, *The beginning of scientific research in biochemistry in Gdańsk after the end of World War II*, *Acta Biochimica Polonica*, 2003, 50 XIII-XIV.

dla studentów medycyny, stomatologii i farmacji.

Ogromny autorytet Profesora, w znacznym stopniu przyczynił się do Jego wyboru w 1981 r. na rektora Akademii Medycznej w Gdańsku. Był pierwszym, wybranym w demokratycznych wyborach rektorem AMG. Warto w tym miejscu ponownie przytoczyć fragment wywiadu, jakiego Profesor udzielił redakcji *Głosu Wybrzeża* po wyborze na tę zaszczytną i odpowiedzialną funkcję – (...) *Zdecydowałem się kandydować na stanowisko rektora, mimo że ta decyzja nie była łatwa w obecnej sytuacji życia publicznego. Votum zaufania społeczności akademickiej jest dla mnie zapowiedzią, że nie będę sam. Mam wielką nadzieję, że nastąpi takie odnowienie stosunków społecznych, gdzie uczciwość, godność, szacunek dla samego siebie i drugiego człowieka będą wartościami nadrzędnymi (...).* Niestety, już 31 sierpnia 1982 r. władze stanu wojennego, decyzją Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, odwołały Profesora z tej funkcji. Nie ma wątpliwości, że była to decyzja ściśle polityczna. Wiemy, że zdarzenie to Profesor bardzo ciężko przeżył, podobnie jak zdarzenie mniejszej rangi, kiedy władze Uczelni na początku lat 60. pozbawiły Profesora funkcji opiekuna II roku.

Profesor przejawiał wiele aktywności poza macierzystą Uczelnią. Zorganizował i był pierwszym przewodniczącym Gdańskiego Stowarzyszenia Akademickiego. W latach 1962-1968 był przewodniczącym Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Biochemicznego. Był również wieloletnim członkiem Rady Naukowej Instytutu Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego PAN i wiceprzewodniczącym Komisji Biochemii i Biofizyki PAN (1976-1980) oraz członkiem Komisji Nauk Fizjologicznych PAN (1980-1984). Był też aktywnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności (PAU), członkiem Rady Programowej rocznika *Nauka Polska* oraz redaktorem i autorem jednego z rozdziałów monografii *Dzieje nauczania medycyny na ziemiach polskich* wydanej przez PAU w 2001 r.

Profesor był pomysłodawcą i organizatorem I Konferencji Dydaktycznej Kierowników Katedr Biochemii Wydziałów Lekarskich w Polsce.

Pierwsza odbyła się 24 listopada 1984 r. Wszyscy kierownicy zakładów biochemii uczelni medycznych w Polsce, przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Biochemicznego oraz Komitetu Biochemii i Biofizyki PAN, zjechali do Gdańska by przedyskutować problem nauczania biochemii studentów medycyny i wyrazić dezaprobatę w stosunku do proponowanych przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zmian dotyczących programu nauczania biochemii. Był to niewątpliwie początek konsolidacji tego środowiska naukowo-dydaktycznego. O potrzebie tego rodzaju spotkań najlepiej świadczy to, że do tej pory konferencje te odbywają się regularnie co roku, organizowane kolejno przez uczelnie medyczne Polski. Do niedawna Profesor był aktywnym uczestnikiem tych spotkań.

Profesor był członkiem wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych. Od 1959 r. Profesor należał do Biochemical Society. Był honorowym członkiem PTBioch oraz członkiem komitetu redakcyjnego *Acta Biochimica Polonica*.

Profesor był osobą bardzo cenioną w środowisku macierzystej Uczelni, w środowisku naukowym Gdańska i Polski. Świadczą o tym fragmenty wypowiedzi lub listów przedstawionych poniżej.

Prof. Roman Kaliszan, rektor GU-Med w latach 2005-2008, w jednym ze swoich przemówień tak podkreślał walory osobowościowe, naukowe, dydaktyczne i organizacyjne prof. Żydowo – (...) *Osoba Pana Profesora jest dla mnie niedoścignionym wzorem uczonego, nauczyciela, organizatora akademickiego i obywatela. (...) (...) fascynuje mnie potężna osobowość Pana Profesora, Jego mądrość i żelazna konsekwencja postępowania zgodnego z najwyższymi zasadami moralności i patriotyzmu. Pamiętam, jako ówczesny przedstawiciel adiunktów w Senacie, jak godnie, mądrze i dzielnie pełnił Pan Profesor rektorską postać w najtrudniejszej sytuacji w historii AMG. Słowa nie są w stanie wyrazić wdzięczności i uznania pokoleń studentów i pracowników naszej Uczelni dla dzieła Pana Profesora (...).* Dalej Rektor Kaliszan powiedział – (...) *Profesor M.M. Żydowo pozostał nie tylko doskonałym nauczycielem przedmiotu,*

ale jako Profesor i Rektor naszej Uczelni kładł wielki nacisk na wychowanie studenta, czyli wpojenie mu pewnych zasad moralnych. Reprezentował ten kierunek naukowca, według którego poznanie bez wartości jest w ogóle niemożliwe, co więcej dla człowieka niebezpieczne (...). Podsumowując dorobek naukowy profesora Żydowo powiedział między innymi – (...) *Nie sposób przedstawić szczegółowo wszystkich dokonań naukowo-badawczych Profesora, ale Jego prace nad martwicą mięśnia sercowego i regulacją deaminazy AMP mają doniosłe znaczenie kliniczne w kardiologii. W tym miejscu pragnę podkreślić, że profesor Mariusz M. Żydowo wiele prac poświęcił najważniejszym i najtrudniejszym problemom bioetycznym wynikającym z rozwoju nauki, a zwłaszcza genetyki. Jako wielki humanista i znakomity nauczyciel jest i pozostanie wzorem godnym do naśladowania (...).*

Prof. dr hab. Zygmunt Machoy, doktor *honoris causa* i emerytowany kierownik Katedry Biochemii i Chemii Ogólnej Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, były prorektor tej uczelni w liście kondolencyjnym napisał – (...) *człowiek wyjątkowy: naukowiec, profesor, były rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Przyjaciół. Był inicjatorem wielu spotkań naukowych, dydaktycznych i koleżeńskich – niezależnie od zmieniających się układów politycznych. Dzielił się z nami wszystkim co było mądre i ciekawe w nauce, a także w życiu. Pozostanie w naszej pamięci również jako organizator spotkań dydaktycznych dla wykładowców biochemii ze wszystkich polskich uczelni medycznych, które odbywają się do dziś. Profesor Mariusz Żydowo nie wahał się podejmować żadnych działań, gdy widział w nich dobro nauki i człowieka (...).*

Z kolei prof. dr hab. Piotr Laidler, kierownik Katedry Biochemii Lekarskiej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum, były prorektor Collegium Medicum napisał – (...) *Miałem szczęście znać Pana Profesora osobiście i wielokrotnie uczestniczyć w spotkaniach z Jego udziałem, na których dzielił się z uczestnikami swoją ogromną, nie tylko biochemiczną wiedzą, ale także – za co go wszyscy podziwialiśmy i kochali – swoją mądrością. Niepowetowana strata dla polskiej biochemii (...).*

A tak wspominał śp. Profesora, prof. dr hab. Janusz Greger, emerytowany kierownik Zakładu Biochemii Lekarskiej, były prodziekan i dziekan Wydziału Lekarskiego, były prorektor AM w Łodzi - (...) *Z prawdziwym żalem przyjąłem wiadomość o odejściu Profesora Mariusza Żydowo. Był nie tylko recenzentem mojej habilitacji, był także - czyniąc mi honor - moim przyjacielem. Brak Profesora stworzy w naszym środowisku pustkę, którą przez wiele lat trudno będzie zapętnić (...).*

Podobnej treści listy kondolencyjne przesłali wykładowcy biochemii z większości polskich uczelni medycznych.

Za działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną na rzecz macierzystej Uczelni, Gdańska, towarzystw naukowych lokalnych i krajowych, Profesor uzyskał wiele odznaczeń, wyróżnień i nagród. Do najważniejszych, którymi został uhonorowany należy zaliczyć:

- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1973 r.)
- Tytuł Zasłużonego Nauczyciela (1981 r.)
- Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1995 r.)
- Tytuł doktora *honoris causa* Akademii Medycznej w Gdańsku (1995 r.)
- Nagroda Naukowa miasta Gdańska im. Jana Heweliusza (1998 r.)
- Medal Księcia Mściwoja II (2000 r.)
- „*Medicus Nobilis*” (2011 r.)
- liczne nagrody PAN i Ministra Zdrowia.

Po przejściu na emeryturę, niemal do ostatnich chwil życia, Profesor przynajmniej raz w tygodniu, zwykle w poniedziałki, odwiedzał Zakład Biochemii. Wówczas w Jego gabinecie odbywały się „spotkania poniedziałkowe” przy ciastkach i kawie lub herbacie przygotowywanej przez Profesora. Stałym ich uczestnikiem był prof. dr hab. Leon Żelewski, przyjaciel Profesora i wieloletni kierownik Katedry i Zakładu Biochemii Farmaceutycznej. Pozostali uczestnicy „spotkań poniedziałkowych” to niektórzy pracownicy Katedry i Zakładu Biochemii oraz goście z macierzystej Uczelni (np. prof. Barbara Śmiechowska - dziekan Wydziału Lekarskiego

czy prof. Zdzisław Wajda - rektor AMG), a często z Gdańska i całej Polski. W czasie tych spotkań odbywały się poważne i gorące dyskusje dotyczące problemów naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych Katedry i Zakładu Biochemii i Katedry i Zakładu Biochemii Farmaceutycznej, a niekiedy całej Uczelni. Nie brakowało też dyskusji na tematy polityczne oraz tematy lżejsze, np. sportowe. Raz w roku, głównie na początku roku akademickiego, Profesor organizował jesienne sesje w „Amalce” swoim domku letniskowym na Kaszubach.

Profesor przez wiele lat, będąc już na emeryturze, prowadził ostatni wykład na temat historii medycyny i biochemii w ramach kursu biochemii dla studentów II roku Wydziału Lekarskiego. Dużo miejsca poświęcał w nim profesorom: Jakubowi Parnasowi i Włodzimierzowi Mozołowskiemu. Przedstawiając zasługi profesora Mozołowskiego dla rozwoju biochemii w Gdańsku i w Polsce, często wspominał o marszałku Józefie Piłsudskim i jego dużym wpływie na dalsze losy prof. Mozołowskiego. Warto w tym miejscu przypomnieć, że kapitan Włodzimierz Mozołowski (później lekarz, biochemik, profesor USB w Wilnie w latach 1935-1939, następnie ALG i AMG w latach 1945-1966) był dowódcą kompanii przybocznej marszałka Józefa Piłsudskiego. Wykłady te cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko wśród studentów, ale również lekarzy i mieszkańców Trójmiasta. W czasie tych wykładów Profesor mówił nie tylko o historii medycyny i biochemii, ale również wskazywał na jedność nauki i nauczania. Często powtarzał (...) *dla pomyślnego rozwoju kształcenia niezbędne jest, aby nauczyciel akademicki był uczonym aktywnie uprawiającym naukę (...)*. Przytaczał również, jako wskazówki dla studiujących i nauczających, trzy wskazania, którymi w swojej działalności dydaktycznej posługiwał się Józef Maria Bocheński, żyjący w latach 1902-1995, profesor filozofii we Fryburgu (Szwajcaria), dominikanin, rektor Uniwersytetu we Fryburgu w latach 1921-1923. Wskazania te to: 1) Oszukiwanie jest poważniejszym przestępstwem niż morderstwo dla tych, którzy zaangażowani są w czynności uczenia się i nauczania. 2) Chociaż swój honor mają również zło-

dzieje, nie znaczy to jeszcze, że honor jest czymś złym. 3) Jeżeli sądzisz, że możesz oszukiwać w trakcie studiowania na uniwersytecie, ponieważ jest to tylko czas przygotowania do prawdziwego życia, nigdy nie będziesz do niego przygotowany, gdyż twoje życie nie będzie nigdy bardziej prawdziwe niż teraz.

Po wykładzie najlepsi studenci byli zapraszani na spotkanie z Profesorem i pracownikami Zakładów Biochemii. Przy kawie, herbacie i ciastkach odbywała się bardzo swobodna, ale ciekawa dyskusja dotycząca nauczania biochemii i jej znaczenia w medycynie. Nie brakowało pochwał, ale były też uwagi krytyczne studentów dotyczące organizacji nauczania biochemii. Były to bardzo cenne spotkania. Będzie nam ich bardzo brakować po odejściu Profesora.

Przedstawione, z konieczności w dużym skrócie, najważniejsze fakty z życia i działalności naukowej, dydaktycznej, organizacyjnej i społeczno-politycznej Profesora wskazują, że był nauczycielem akademickim wielkiego formatu, osobą niezależną i wierną swym poglądom, świetnym nauczycielem akademickim cieszącym się ogromnym szacunkiem środowiska naukowego, osobą wielu zasług. Niestety, wielkim osiągnięciom na polu zawodowym towarzyszyły ogromne tragedie w życiu rodzinnym. Należy tu wspomnieć przedwczesną, tragiczną śmierć ukochanego, jedyne go syna, przedwczesną tragiczną śmierć brata i bratanek, a w końcu tragiczną śmierć siostry. Pomimo tych nieszczęść, Profesor kontynuował i rozwijał dzieło rozpoczęte przez profesora Włodzimierza Mozołowskiego, twórcy prawdziwej szkoły naukowej w powojennym Gdańsku.

Odejście Profesora, wspaniałego człowieka, naukowca i nauczyciela, który był ważną częścią naszego życia, pogrążyło nas w głębokim smutku i żalu. Był to dla nas wielki zaszczyt i przywilej, że mogliśmy Profesora poznać, pracować razem przez wiele lat i uczyć się od tak wybitnego mistrza. Jego mądre rady pozostają z nami. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

**Przyjaciele, uczniowie
i współpracownicy**